Nr. 24.

GAZETA WIEYSKA.

Praca wszystko zwycięża.

w Warszawie dnia 13. Czerwca Roku 1817.

O przesadzaniu drzew owocowych. (*Rzecz napisana przez P. Richter podług zasad naysławnieyszych ogrodników.*)

(Dokończenie Nru 23).

Ze wszech miar pożyteczną byłoby rzeczą i zapewniłoby przyięcie się drzewka, gdyby ie zaraz po wykopaniu przesadzić. To atoli nie zawsze uskutecznić się daie, częstokroć bowiem dostaiemy szczepy z dalekich okolic. W takowym razie, dobrze iest wstawić ie w wodę na sześć, ośm, lub dwanaście godzin aby tym sposobem świeżość swą i życie poniekąd uspione na nowo odzyskać zdołały. Zdarza się częstokroć dostać drzewa przy wydobywaniu tak pokaléczone, iż nietylko postradały włokna, ale i inne korzenie do połowy lub zeszczętem utraciły, pozostały im iedynie niezmiernie krótkie opieńki, albo sam tylko korzeń serdeczny. (*główny*) Lubo przyięcie się drzew takich iest niepewne, można ie przecie następnym ratować sposobem: obetniy naprzód koronę, korzenie obwiń staremi wełnianemi szmatami i obwiąz tego szpagatem, nasunąwszy go przynaymniéy na palec grubości, wstaw potém na kilka godzin w wodę, zasadź nareszcie w ziemię iak naystaranniéy. Pień cały mchem osłoń należycie aby kora nie wysychała od upału słonecznego. Skoro się oka pokażą odwiń mech, końcém wystawienia ich na działanie powietrza. Resztę pnia zostaw mchem zasłonioną aż do przyszłéy wiosny i nie przepomniéy o polewaniu w czasie posuchy. Doświadczenia wielokrotne przekonały; iż sposób ten postępowania nieiedne drzewo wyborne w wykopywaniu bardzo uszkodzone uratować może.

Do przesadzania obierz porę pogodną i suchą staray się przynaymniéy aby ziemia niebyła na ten czas zbyt przemokła i rozmażuiąca się. Wstaw naprzód drzewko w dół na próbę czyli się tam korzenie wygodnie rosprzestrzeniać zdołaią i dla opatrzenia z któréy strony kół zabić można będzie. Co uskuteczniwszy utkwiu kół iak naymocniéy i nayprostopadléy w mieyscu oznaczoném. ieśliby dół był za głęboki zasyp go

w miarę potrzeby czystą i pulchną ziemią, wsadź potém drzewko tak głęboko, iak było w gruncie z którego ie przenosisz. Ułóż korzenie przestrzegaiąc pilnie aby nie były za nadto skupione i nieleżały iedne na drugich; przysyp ie nakoniec ziemią czystą. Jestli ta sucha i pulchna, łatwo więc zasypie wszelkie otwory, tak iż naymnieyszego próżnego niezostawi mieysca; aby to przecież z większą uskutecznić dokładnością, przysypawszy korzeń na kilka cali, uymiy pień ręką, podnieś go nieco i opuść; otrząśnienie takie i polanie nagłe wodą w znacznéy ilości posłuży ziemi do tém dokładnieyszego zasypania się w wszelkie szpary, przystania do korzeni i do umocowania drzewa. Przywiąż potém drzewo do kołu, przysyp ziemią czystą, poléy znów wodą i zapełniy nakoniec dół resztą pozostałéy ziemi. Zwyczay utłaczania ziemi nogami iest nietylko niepotrzebny, ale z wielu owszem miar znacznie szkodliwy.

Lubo podlewanie wczasie przesadzania wielce iest pożyteczne, nie może bydź przecie uskutecznione w mieyscach niektórych, gdzie albo z daleka, albo z trudnością wody dostarczać przychodzi; wrazie takim staray się, aby przynaymniéy ziemia którą korzenie przysypuiesz wilgotną była i obetniy znacznie koronę. Gdy bowiém nie zaraz po przesadzeniu korzenie drzewo sokami zasilać mogą same owszem pierwéy odżywić się muszą, usychały by więc tymczasem gałązki korony. Gdziekolwiek przecie polewanie bez znacznéy trudności uskutecznić można, tam go zaniedbywać nienależy: doświadczenie bowiém przekonało że daleko pewnieysze iest przyięcie się drzewek podlewanych aniżeli tych które bez wody przesadzone były.

O trzymaniu owiec na stayni i przeciw onemu.

Dziwić się zapewne i przyganiać czytelnicy niektórzy będą pismu, które w sobie tak sprzeczne połącza zdania, które dowodzi potrzeby trzymania owiec na stayni a razem powstaie przeciwko teyże zasadzie. Jakiż bydź może cel właściwy podobnéy sprzeczności? umieszczanie onéy w przedmiocie tak ważnym nie iestże próżną iedynie i nieprzyzwoitą igraszką pióra? Tak zaiste na piérwszy rzut oka sądzić by można; alić każdy inne o rzeczy poweźmie zdanie, ieśli zastanowić się raczy nad powodami iakie nas do podobnego rodzaiu pisma skłoniły.

Naytrudniéy o pomysły wszechwzględne. Zwykle wyobrażenia nasze zmierzaią do iednego punktu któryśmy naypiérwéy spostrzegli i dla tego téż zdarza się, że lubo bez uprzedzenia do rozpoznawania rzeczy przystępuiemy, przecież ią częstokroć, mimowolnie prawie, pod iednostronnym uważamy względem; domierzamy iéy naywiększe pochwały, gdy tém czasem kto inny rzecz téż samą z innego uważaiąc względu, widzieć ią będzie w zupełnie przeciwném świetle. Każdy z nich w swoim sposobie ma słuszne o rze-

czy wyobrażenie, obadway atoli zawodzą się w przekonaniu o niepomylności zdania swego: wyobrażenia ich bowiem nie były wszechwzględne, maią przeto dobrą i złą stronę. Oczéwistość prawdy téy iest aż nadto iawna i zdaie się żadnych nie potrzebować dowodów, których ieślibyśmy poszukiwać chcieli, nastręczać się one będą w każdym przedmiocie. Przeminąwszy inne, dosyć byłoby zaztanowić się iedynie nad zdaniami o gospodarstwie rolniczém. O iakże się one krzyżuią, iak rozmiiaią z sobą! spostrzeże to każdy w pismach rozmaitych temu poświęconych przedmiotowi, gdzie iedni drugim zupełnie przeciwne popieraią zasady a popiéraią ie światłym i przekonywaiącym sposobem. Sporność ta nie iest (że tak powiem) pewnym rodzaiem szermierstwa literackiego, nie pochodzi ona z uprzedzenia się mylnego, ztąd owszem iedynie wynika iż każdy z zastanawiaiących się nad tym przedmiotem uważał go z innego względu i trzymał się zasad iednostronnych.

Sporność owa, może nie iednemu błahą wydawać się będzie a tém bardziey nie zasługuiącą na umieszczanie onéy w pismach rolniczemu przedmiotowi poświęconych, których iedynym celem winno bydź ogłaszanie prawd nie zawodnych... Alić, cóż doprowadza skuteczniey do wykrycia zasad prawdziwych, ieśli nie owe przedstawianie i rozbieranie rzeczy pod wszelkiemi iéy względami? Tak iest zaiste, rzecz każda (iak to iuż rzekłem) ma złą i dobrą stronę, poznanie każdéy z osobna nie stanowi doskonałego onéy poznania, zgłębienie dopiéro obudwóch wykaże ią pod prawdziwém światłem, naprowadzi na zdanie bardziéy wszechwzględne, posłuży przeto do czynienia wniosków nie wynikaiących z płonnych i uroionych domysłów, opieraiących się owszem na zasadzie nayzdrowszéy i ile można ku doskonałości zbliżonéy.

Alić przedmiotem pisma mnieyszego, iest rzecz o trzymaniu owiec na stayni. Jakież w téy mierze stałe podać prawidła? iuż to w poprzedzaiących numerach Gazety ninieyszéy szanowni czytelnicy spostrzedz poniekąd mogli, że pisma zagraniczne, prawdziwie światłych ów przedmiot roztrząsaiących mężów są z sobą niezmiernie sprzeczne, *iedni* zalecaią ścisłe trzymanie owiec na stayni z wyłączeniem wszelkiego innego onych paszenia; *drudzy* powstaią owszem przeciw stayniom i wykazuią skutki nayzgubnieysze z takiego trzymania owiec wyniknąć mogące. Którèyże ostateczności w téy mierze chwycić się mamy? Sądzę, iż zbłądzilibyśmy idąc ślepo za iednych lub za drugich zdaniem. Naykorzystnieyszą zdaie się rzeczą zgłębienie pilne tego, co strony obiedwie przytoczyły ku poparciu swoiéy zasady; zastosowanie się wnioskach swoich do wszelkich okoliczności mieyscowych, których różność i owym pismo-twórcom do różności zdań posłużyć musiała. — Niech nam przeto wolno będzie zamieścić tu *dowo-*

dy na poparcie i obalenie zasady chowu owiec na stayni. Tym to sposobem, otworzy się czytelnikom pole, do bezstronnego i naywłaściwszego ocenienia rzeczy; pewnie bowiém przychylić się raczą do wniosków iaśnieyszych i zaopatrzonych w ważne i rzeczywiście gruntowne dowody, albo też *powziąwszy z owego rozbioru rzeczy, światło do ocenienia przedmiotu tego właściwe, sami sobie wytknąć zdołaią koléy, iaką postępować należy.*

Trzymaiąc owce na stayni; to iest nie puszczaiąc onych wcale na paszę lecz karmiąc w stayni zimą i latem, może właściciel:

1.) *Bliższą mieć pieczę o zdrowiu tych zwiérząt.* Nie idzie atoli za tém aby owce iego zdrowsze były. Czyli trzymanie owiec na stayni ma iaki dobroczynny lub szkodliwy wpływ na ich zdrowie i iak dzielne onego skutki bydź mogą, pytanie to niżéy nieco, obszérniéy wyiaśnioném będzie; teraz zaś przystąpmy do rozpoznania, dla czego, trzymaiąc owce na stayni, zdrowie ich w własnéy prawie mocy mieć będziemy?

Chociażby instynkt zwierzęcy, zastępował poniekąd mieysce rozsądku ludziom właściwego, nie iest przecie dostatecznym przewodnikiém nawet w wyborze ziół pożywczych; iakoż niepodobną prawie iest rzeczą aby owce na paszą chodzące, od roślin szkodliwych zupełnie ustrzedz się zdołały; że zaś tam, gdzie chowaią się prawie w stanie dzikości, mniey owym zgubnym podlegaią przypadkom, przyznać to jedynie należy dobroczynności przyrodzenia; z natury bowiém są wytrwalsze, nie doznaią mnogich gatunków chorób zwierzętom swoyskim właściwych, w obfitości naywybornieyszą znayduią paszę, nasycaią się złatwością, nie są żarłoczne, i z szkodliwemi pomocne także znachodzą zioła.

Jednakże mimo owe korzystne własności tak szczodrze im od natury wydzielone: rok rocznie prawie, padaią z powodu chorób na pastwiskach nabytych. Pilność i przezorność skotarzy potrafiłaby one od tego uchronić nieszczęścia, opieszałość atoli staie się częstokroć powodém do skutków nayzgubnieyszych, którym albo z wielką zaradza się trudnością albo też wcale zapobiedz nie można. Uwaga ta winna by skłonić do niepowierzania gromad dozorowi dzieci niedoświadczonych, do poruczania ich owszém doyrzałym, biegłym i sumiennym skotarzom którymby ani na wiadomości potrzebnéy ani na nieodzownéy nie zbywało gorliwości. Przestrzegać on mianowicie powinien aby dotąd owiec nie wypędzać na pastwiska pokąd powietrze lub słońce rosy lub szronu nieosuszy. Noc nie tyle naraża na niebespieczeństwo, iakoż, daleko lepiéy byłoby, paść owce do późna wieczorém niźli ie zbyt rano wyganiać. Skwar słoneczny zrządza także skutki niepomyślne, w celu uchronienia się onych należałoby w czasie upałów dziennych zapędzać owce pod wystawy, szopy, albo nareszcie do stayni ieśli w pobliskości chłodne nieznayduią się krzaki.

Chcąc one pędzić na pastwiska wypada koniecznie wprzód ie napoić, aby potém zegrzane niepiły, albo opchawszy się trawą, z pragnienia niedorwały się mętnéy lub zgniłéy wody. Chociażby naywybornieysze i nayzdrowsze pastwiska na wypas owcom przeznaczono, skotarz przezorny niebędzie ich pasć całodziennie; winien owszém dać im kilka razy wypocząć, ato dla przeżucia traw spożytych, co do strawności niezbędnie iest potrzebném. Owce nie koniecznie skupione w znacznych owszém mogą od siebie chodzić odstępach, byleby się nie zbiegały; nie zgrzały, nie piły wody stoiącéy i nieiadły kwaśnéy trawy; wrazie bowiém przeciwnym owca zbyt łatwo nayszkodliwszych doznaie skutków; małe, iednochwilne zaniedbanie potrzebnéy ostróżności, nabawić może trzodę całą, chorobą płuc do uléczenia trudną a częstokroć nawet nie podobną. Zasiewy ozimie dostarczaią wybornéy i zupełnie zdrowéy paszy, alić oraz przyprawiaią o ból żołądka nieznośny i inne choroby, ieśli paszę ową owca chciwie lub z rosą pożera, co przecie zbyt często wydarzać się zwykło, mianowicie kiedy im przed wyiściem na paszą, w stayniach nic do przegryzienia nie dano. Na łąkach lub polach koniczyną obsianych pać należy z szczególnieyszą ostrożnością i przestrzegać iak naystaranniéy, aby po takiéy paszy nie piły. Młody owies na swoim ściernisku porosły podobnaż tatarka są także owcom niezmiernie szkodliwe. W czasach dżdżystych nie naylepiéy iest wypędzać owce na paszę, wełna bowiem przez kilka dni nawet wyschnąć nie mogąc, zatyka pory, co zaiste tém iest szkodliwszém, im więcéy owce zdrowe wyziéwać powinny. Nie-mniéy skotarz przestrzegać ma, aby się owce nie pasły na łąkach lub pastewnikach, których dészcz znamułu i pélu nieopłukał; pasza bowiem nieczysta iest naygłównieyszą przyczyną kaszlu i wielu innych chorób niebespiecznych zarodem.

Owym atoli tak zgubnym i zbyt często wydarzaiącym się przypadkom zapobiedz można utrzymywaniem owiec na stayni przyzwoicie zbudowanéy dość obszernéy, gdzieby owca każda z iagniętami mogła mieć przynaymniéy przegrodę od 10 do 12 stóp. Obory takie winny bydź zaopatrzone w wiatrociągi dla oczyszczania powietrza z wyziewów szkodliwych wychodzących oddechem i porami zwierząt i wydobywaiących się zgnoiu; albo też, mogą bydź w srodku zupełnie otwarte maiąc wystawy po bokach, gdzie by się owce w czasie słoty schraniały. Jeśli natenczas owca która na zdrowiu zapadnie, łatwiéy to spostrzedz i daleko prędzéy i skuteczniéy złemu zaradzić można, aniżeli gdyby chodziły po paszy. Trzymanie ciągłe owiec na stayni zabespiecza ie szczególniéy od zarazy wkładaiącéy się częstokro przez pomięszanie się ztrzodą obcą gdzie iaka panuie choroba, czego przecie ustrzedz się na pastewnikach iest prawie niepodobną rzeczą; owce bowiem zarażaią

się a mianowicie zacieraią się zbyt prędko naskórniemi chorobami. Żadnéy nareszcie niepodpada wątpliwości, że trzymaiąc owce na stayni, daleko snadniéy regulrności, miary przyzwoitéy i czystości w dawaniu paszy przestrzegać można, co przyczynia się wielce do utrzymania bydlęcia w dobrem zdrowiu, a iednakże w polu do uskutecznienia iest trudném i nawet nie podobnem.

2. *Znaczną tudzież korzyścią z trzymania owiec na stayni, iest nie omylna sposobność dopięcia zamierzonego udoskonalenia rasy owiec.*

Dla otrzymania celu tego potrzeba zaiste dobranych macior i tryksów. Gdy owce chodzą na paszę wybor trykacza zależy bardziéy od przypadku od upodobania maciory która nie rządzi się w téymierze żadnemi zasadnemi ku zlepszeniu rasy zmierzaiącemi, korzystaiąc owsze z sposobności (mianowicie w niedostatku tryksów) częstokroć kozła nawet przypuszcza. Pewną iest rzeczą że młode tryksy, to iest po 21. miesięcy maiące, są naywybornieysze i ieśli się im nie więcéy nad 20 lub 25 macior daie, natenczas można się ponich spodziewać iagniąt téyże saméy rasy. Wiadomo tudzież że przemiana wiele ma dla macior ponęty, odmienianie przeto tryksów w przypuszczaniu byłoby wielce pozyteczną rzeczą. Alić wszystkie te korzyści zapewnia naylepiey trzymanie owiec na stayni, gdzie pomięszania się wyrodków z rasą udoskonalaiącą się doskonale przestrzegać i spłodzone iagnięta naytroskliwiéy pielęgnować można. Nie rozszerzaiąc się atoli nad sposobami udoskonalania rodu czyli racy owiec, oczém znany z swoich gospodarczo rolniczych usiłowań Antoni Trębicki, kilkakrotnie światłe w Gazetach Warsz: umieszczał rozprawy: postępuiemy daléy w wykazywaniu korzyści z trzymania owiec na stayni. Jakoż ztąd rzeczywiście ten wypływa pożytek iż:

3.) *Otrzymuie się bez porównania więcéy wybornego nawozu.* Nikomu zaiste nie iest tayną rzeczą iak iest dobroczynnym ów skutek, który przez chów owiec na stayni otrzymać się daie. Czém są bowiem pola nasze bez przyzwoitego nawozu? czegoż zwycięczowéy i sokami pożywczemi nie zasilonéy roli gospodarz spodziewać się może? Są zaiste okolice które nietylko nawozu nie potrzebuią, którym owszem takowy stałby się wielce szkodliwym. Zdarzenie takowe iednakże bardzo bywa rzadkiém i słusznie pomiędzy przypadki policzyćbyie należało; przemilczaiąc nawet o tém pytaniu: czyli i ten grunt, długą wycięczony płodnością iakowegoś nie potrzebuie zasiłku? Możnaby zaiste wiele w tym pisać przedmiocie: lecz poprzestaiąc iedynie na tém iż każdy znas zna dostatecznie potrzebę nawozu obfitego, winniśmy ieszcze wykazać że:

4.) *Przez trzymanie owiec i całego Inwentarza na stayni moglibysmy korzystać z trzeciéy części łanów naszych bezużytecznie leżących*; podzielaiąc pola orne na trzy lub cztery obroby tak, iżby odłogi wcale mieysca nie

miały, warzywa zaś i rośliny paszyste na nich uprawiane dostarczały obfitszéy i posilnieyszéy paszy dla bydła, obfitszego i wybornieyszego nawozu i aby gruntóm wycienczonym wydaniem plonu zbożowego, służyły do odzyskania soków pożywczych, iakie im odłogiem zwracać usiłuiemy. Oczywistą wprawdzie iest rzeczą, że odłogi są dość wygodnym bo zachodu niepotrzebuiącym dla bydła wypasem, lecz zważmy iak wielka zachodzi różnica pomiędzy mizerną, stratowaną i zwiędłą paszą iaką bydło na odłogach mozolnie zbiérać musi, a między trawami soczystemi i warzywnemi roślinami, iakich łąki sztuczne obficie dostarczaią? pomnieć iudzież należy: że częstokroć wypasy na odłogach znaczną w gospodarstwie robią przeszkodę, że czasem zapędzenie tamże bydła iest trudne i że przy naymnieyszym niedozorze bydło zasiewy tratuie i inne znaczne zrządza szkody; że wypas podobny iest naygłównieyszą przyczyną nieładu w chowie bydła, przyczyną wielu chorób, środkiem do łatwego zarażenia się od trzódy sąsiedzkiéy, że nakoniec pozbawia obfitego nawozu i postęp rolnictwa tamuie. Skoro zaś bydło trzymane będzie na stayni, (*a*) przybędzie znaczna część gruntu którego obrobienie sowicie wynagrodzi pracę rolnika i uprawę następną łatwieyszą uczyni gdyż grunt niedawno orany snadniey pługiem poruszyć się daie, niżli ziemia skwarem słonecznym spieczona, od bydła stratowana, deszczem zbita i rozmaitemi zarosła chwastami (*b*) Bydło żywione będzie paszą zdrową i pożywczą. (*c*) Ustrzeże się zarazy od trzód obcych, w razie zaś choroby łatwiéy doglądaném i wyleczoném bydź może. (*d*) Zapewnia otrzymanie zamierzonéy rasy (*e*) Więcéy i daleko posilnieyszego dostarcza gnoiu i t. d. Lecz wypada zwrócić się do pierwiastkowego założenia które iedynie chowu owiec na stayni dotycze się. Ztąd tedy wypłynie i ta korzyść, że:

5.) Zarośla z których lasu dochować się chować się chcemy uszkadzane niebędą. Inni gorliwi stronnicy zasady trzymania owiec na stayni przytaczaią daleko więcéy ztąd wyniknąć mogących pożytków, a mianowicie doskonalsze i prędsze tuczenie onych, otrzymanie mięsa smacznieyszego i delikatnieyszego runa. Jeśli tego wszystkiego dopiąć nie można wypuszczaiąc owce latem na pastwiska, przeto po doskonałem i naocznem przekonaniu się o niepomylności owéy zasady, wnieść by należało.

Że w takowym razie doskonałe chowanie owiec na stayni przenieść wypada nad wypędzanie onych na naywybornieysze pastwiska.

(Dokończenie w następuiącym Nrze).

Sposób wyborny robienia swic łoiowych (przez P. H. Mus.)

W świcach zależy naywięcéy na knotach. Te winny bydź z równéy przędzy lnianéy i bawełnianéy złożone. Rozpuściwszy w wódce nieco kamfory namoczyć ie w onéy nale-

ży, a gdy oschną smaruią się mięszaniną z łoiu i wosku zrobioną.

Łóy na ten użytek przeznaczony, nié ma bydź iednego rodzaiu; po równéy owszem części wołowego i baraniego lub koziego łoiu wziąść należy.

Do swiéc rurkowych daie się więcéy łoiu wołowego, do maczanych atoli więcéy baraniego użyć wypada: Naylepszy iest łóy nérkowy świeży; z starego zaś i zatęchłego łoiu nigdy świéc dobrych otrzymać nie można.

Robota odbywa się w następuiącym stosunku i sposobie. Dwadzieścia cztery funty łoiu drobno pokraianego sypie się w kociołek wodą gotuiącą się napełniony. W miarę ubywania wody przez parowanie, świéżéy doléwać należy. Gdy tak łóy wspomniony wygotuie się przez pół godziny w cztérech funtach wody w któréy się w przód 3 łóty ałunu, 4 łóty potaszu, 16. łutów soli kuchenney rozpuściło, natenczas przecedza się wszystko przez czyste płótno.

Leiąc swiéce przydaie się do łoiu nieco wrzącéy wody, w tak małéy atoli ilości, aby knot nie nabrał wilgoci.

Chcąc mieć swiéce 2 do 3 godzin dłużéy palące się aniżeli inne podobnéyże wagi, natenczas rozpuściwszy w funcie iednym wody, dwie drachmy Salmiiaku, cztéry łóty soli kuchennéy i łót ieden salery, gotuie się w niéy ośm funtów drobno pokraianego łoiu wołowego z trzema funtami podobnież starannie pokraianego baraniego łoiu.

Gdy po wyparowaniu wody łóy się stopi, przekłada go się w wodą napełnione naczynie i topi się w niém powtórnie dodawszy do niego dwie drachmy oczyszczonéy salétry i gdy się tak nieco zagotuie zszumować natenczas należy brunatną pianę.

Dobrze byłoby wszystkie te czynności odbywać w naczyniu cynowém albo żelazném cyną pobieloném, a to w celu ustrzeżenia się zielonego lub niebieskiego koloru swiéc.

Przyrządzenie płótna przez które ani powietrze ani woda nieprzechodzi.

Chcąc płótno tak przyrządzić aby przez nie ani powietrze ani woda nie przechodziła, następuiącego użyć wypada sposobu: $\frac{5}{4}$ kwar. oleiu i $\frac{1}{2}$ gumy elastycznéy gotuy zwolna przez godzin dwie. Skoro się gumma rozpuści, doday do niéy dwie kwarty oleiu przegotowanego, funt żywicy, funt wosku żółtego i funt Gleyty, zagotuy wszystko i pokąd płyn ten iest ciepły, smaruy nim płótno, które giętkości swéy przez to bynaymniéy nie straci. Płótno podobnie przyrządzone zalecaią na kiszki do sikawek, mianowicie kiedy kiszka tak owa bez szwu z konopi iest utkaną.